PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, środa 14 maja 1930 r. Nr. 109

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. — Polska, Z. S. R. R. a państwa bałtyckie.—**Zagadnienia ogólne:** Sesja Rady Ligi: a) Włochy a Francja, b) Francja a Niemcy. Zagłębie Saary. — Sytuacja polityczna we Francji. — **Różne.**

W DODATKU: Przegląd prasy Z. S. R. R. i emigracji rosyjskiej.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

L'Ere Nouvelle 9.V., powołując się na artykuły, opublikowane w „Frankfurter Ztg.", twierdzi, iż wojna celna między Niemcami a Polską odbiła się na Prusach Wschodnich, które zmuszone były sprowadzać naprzykład węgiel zamiast z Polski z Zagłębia Ruhry i płacić trzykrotnie wyższe ceny.

Dziennik twierdzi, iż jedynym sposobem pomocy dla Prus Wschodnich, będących istotnie w krytycznej sytuacji, jest nie „plan wschodni" a nawiązanie normalnych stosunków gospodarczych z Polską.

Neue Freie Presse 13.V. w koresp. z Genewy pisze, że pojednawcze stanowisko delegacji polskiej wobec niemieckiej wywołało dodatnie wrażenie nietylko wśród Niemców. Min. Zaleski zrzekł się powtórzenia protestu przeciwko niemieckim cłom agrarnym przy pierwszym punkcie porządku dziennego posiedzenia Rady, mianowicie przy sprawozdaniu o konferencji celnej. Ponadto zrzekła się delegacja polska na życzenie delegatów niemieckich żądania usunięcia z porządku dziennego jednej ze spraw mniejszości.

POLSKA, Z. S. R. R. A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Stradnieku Avize 7.V (Lipawa) p. n. „Polacy obiecują 9 gmin za pomoc przeciwko Rosji!.. Zupełnie nieskrępowana enuncjacja generała" omawia wywiad, udzielony przez gen. łotewskiego Radzińsza, na temat polityki zagranicznej Łotwy. Dziennik występuje ostro przeciwko gen. Radzińszowi i podkreśla, że kurs polityki zagranicznej Bergistów (str. nacjon., którego wybitnym działaczem jest Radzińsz) podyktowany jest ślepą nienawiścią względem Rosji sowieckiej, co też tłomaczy ich gorące pragnienie zawarcia umowy militarnej z Polską, skierowanej przeciwko sąsiadowi Łotwy na wschodzie. „Że taka umowa — pisze dziennik — byłaby niebezpieczna, nawet zgubną dla Łotwy, na to już od początku wskazywali socjademokraci i zawdzięczając ich usilnemu wystąpieniu dotychczas udawało się przekonać również większą część burżuazji łotewskiej o niezbędności utrzymania całkowitej neutralności w stosunku do jakiegokolwiek państwa wielkiego". Dziennik kładzie szczególny nacisk na te ustępy wywiadu Radzińsza, w których zostało podkreślone, że „Łotwa najmniej ryzykuje w razie wojny polsko - rosyjskiej, jeśli będzie sprzymierzona z Polską". oraz to, że „Polska zgodziłaby się oddać Łotwie jeszcze 9 gmin (prócz gmin spornych w Górnej Kurlandji) o ileby Łotwa silnie broniła w razie ew. wojny polsko - sowieckiej — swoich granic wschodnich".

„Wyszło zatem — pisze dziennik — szydło z worka. Łotwa powinna porzucić dotychczasową politykę neutralności i wpaść w ręce polskich imperjalistów faszystowskich. Jakie wrażenie może to wywrzeć już teraz na łotewsko - rosyjskie stosunki polityczne i gospodarcze, o to panu generałowi nie chodzi. Nie obchodzi go nic i to, że w razie konfliktu, idąc drogą przez niego wskazaną, Łotwa niewątpliwie stałaby się pierwszem miejscem starć, gdyż Rosja nigdy nie pozwoliłaby tu na wzmocnienie się Polski, która w takim razie drogą morską mogłaby otrzymywać pomoc innych mocarstw. Byłby rzeczywiście najwyższy czas zaznaczyć temu wogóle mającemu wielkie zamiłowanie do mówienia i pisania generałowi, by zachował chociażby najniezbędniejszy takt. W przeciwnym wypadku możnaby było wnioskować, że obecny nasz rząd zaczął iść inną drogą, niż tą, którą Łotwa szła za czasów Mejerowicza, wychwalanego nawet przez burżuazję łotewską".

Dzień Kowieński 10.V. w notatce p. n. „Sowiecki tranzyt ma być skierowany przez Kłajpedę" informuje o „doniosłych" pertraktacjach posła sowieckiego na Litwie p. Piotrowskiego z dyrekcją portu kłajpedzkiego. Po zaznajomieniu się z urządzeniami portu kłajpedzkiego, p. Piotrowski i sowiecki przedstawiciel handlowy p. Angarski, doszli do wniosku, że port kłajpedzki nadaje się do celów wielkiego tranzytu; pozatem skonstatowali niższość kłajpedzkich opłat portowych od królewieckich. Poseł Piotrowski odbył

w Kłajpedzie naradę z dyrekcją portu w sprawie właściwego zorganizowania rosyjskiego importu z Litwy przez port kłajpedzki. W Kłajpedzie spodziewają się, iż narada będzie miała pozytywne wyniki.

Lietuvos Aidas 12.V. zamieszcza list księżny Magdaleny Radziwiłłowej, przebywającej obecnie w Niemczech; w liście tym księżna wyraża wielkie zadowolenie z nadania jej przez „T-wo Odrodzenia Litwy" tytułu członka honorowego, przyczem podkreśla swe głębokie przywiązanie do Litwy i wyraża życzenie — by kraj litewski zachował swą wolność, której „przez tyle wieków tak chlubnie bronił ofiarą krwi, przeciwstawiając się zjednoczonym wysiłkom swych sąsiadów — Teutonów, Rosjan i Polaków".

Prasa litewska z 12.V., omawiając obszernie VI-ty zjazd ochotników wojska litewskiego, zauważa: „We wszystkich przemówieniach i pozdrowieniach podkreślano, iż ochotników litewskich oczekuje zadanie — oswobodzenia Wilna".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SESJA RADY LIGI:

a) Włochy a Francja.

L'Echo de Paris 13.V. pisze, iż porządek dzienny sesji Rady Ligi Nar. nie zawiera żadnych drażliwych punktów, wobec czego przedstawiciele poszczególnych państw będą mieli możność omówienia swych specjalnych kwestyj. Uwagę opinji skupia na sobie obecność w Genewie Brianda i Grandi'ego, którzy niewątpliwie omówią wytworzoną sytuację. Podstawą rozmów francusko - włoskich będzie napewno przemówienie Grandi'ego, które uważać należy za program rządu faszystowskiego. Dziennik zapewnia, iż w wyniku tych rozmów nieporozumienie włosko-francuskie nabierze charakteru wyłącznie epizodycznego; przedłużenie się tych kontrawersyj stworzyć może niebezpieczeństwo, którego należy uniknąć za wszelką cenę. W d. c. dziennik zaznacza, że Francja i Włochy, które łączy braterstwo broni z okresu wojny, mają w polityce bardzo wiele punktów stycznych. Nieszczęśliwe okoliczności złożyły się na to, iż nie umiano wyzyskać tej wspólnoty interesów. Francja, która z wojny światowej wyniosła naprawę krzywd, wyrządzonych jej w r. 1870, nie negowała nigdy zdobyczy włoskich, wobec czego obu tym państwom winno zależeć na utrzymaniu w mocy zawartych traktatów. Tymczasem dzieje się inaczej, Włochy dążą do zmiany porządku ustalonego przez traktaty. I tu powstaje najważniejszy punkt sporny; Włochy powiększyły szeregi państw, domagających się zmiany traktatów. Mimo wszystko jednakże porozumienie włosko - francuskie jest możliwe. Włochy przy pomocy Francji mogą zaspokoić dezyderaty swe bez zmiany traktatów; najważniejszem zagadnieniem Włoch są obecnie trudności gospodarcze, których rozwiązanie ułatwić może pomoc Francji.

Dziennik w zakończeniu podnosi, iż porozumienie włosko - francuskie jest tak samo niezbędne dla sprawy pokoju, jak porozumieie francusko - angielskie.

Journal des Débats 12.V. zamieszcza art. wst. Gauvaina poświęcony bieżącej polityce. We wstępie autor nadmienia, iż obecna sesja Rady L. N. nie wywołuje w opinji żadnego podniecenia, nie zapowiedziano bowiem nawet żadnej trudniejszej sprawy mniejszościowej. Przewidując, iż sama sesja nie nastręcza wiele pracy, dyplomaci przygotowali się do konferencyj na temat bieżących interesujących ich kraje zagadnień. Oczywiście uwagaześrodkowuje się na sporze francusko - włoskim, który znalazł nowy wyraz w przemówieniu Grandi'ego. Przemówienie to, zdaniem autora, nie wniosło nic nowego w zagadnienie parytetu, zawierało bowiem te same argumenty, jakie Grandi w przeciągu 3 miesięcy powtarzał w Londynie; inaczej ma się rzecz, jeśli chodzi o ogólną politykę Włoch; wysunięte postulaty nie dadzą się pogodzić z obecnym międzynarodowym kursem politycznym. Włochy stanęły wśród państw żądających rewindykacyj; takie stanowisko odpowiada celom faszyzmu, nie odpowiada jednak interesom Włoch, które zmuszone byłyby wskutek uznania tego poglądu, do zwrotu zajętych prowincyj. W d. c. Gauvain pisze, iż Włochy nie rozumieją roli, jaką spełnia Mała Ententa; Mała Ententa nie jest na usługach Francji, lecz służy idei pokoju, opartego na traktatach podpisanych zarówno przez Francję jak i przez Włochy. Francja nie sprawuje nad państwami Małej Ententy żadnej hegemonji, a jedynie współpracuje z niemi w duchu pokoju. Francja byłaby szczęśliwa, widząc Włochy, współpracujące z temi samemi państwami; taka współpraca nie spowodowałaby we Francji żadnej zazdrości, gdyż w ten sposób rozszerzyłby się zakres dążności pokojowych. Francja jest gotowa w każdej chwili zawrzeć z Włochami porozumienie na takiej współpracy oparte, Francja nie może jednak naruszać ustalonego przez długotrwałą wojnę stanu terytorjalnego Europy. Francja rozumie, iż nic nie jest wieczne, jednakże zawarte traktaty muszą pozostać niezmienione przynajmniej na okres tego pokolenia, które je zawierało. „Kto dąży do zmiany traktatów, pracuje na rzecz wojny" — pisze autor w zakończeniu.

La Dépêche 11.V., omawiając zagraniczną politykę Włoch, dochodzi do wniosku, iż postulaty wysunięte przez rząd Mussoliniego nie mają uzasadnienia zewnętrzno - politycznego, a wywołane są jedynie względami wewnętrznej polityki. Faszystom konieczne jest utrzymanie prestiżu, do czego używają środków, mogących zakłócić pokój światowy. Rozumiejąc ten charakter polityki włoskiej, Francja winna odnosić się do wystąpień faszystowskich z zimną krwią i spokojem.

L'Humanité 12.V. twierdzi, iż obecna sesja Rady Ligi Nar. posiada pewne znaczenie tylko z tego względu, iż umożliwi spotkanie się przedstawicielom Anglji, Francji i Włoch. Dziennik nie wiąże jednak z konferencjami temi żadnych nadziej, uważa bowiem, iż Europa weszła w kurs zbrojeń, który zapoczątkowała konferencja londyńska. Ten nowy kurs nabiera specjalnego znaczenia wobec deklaracji Griandi'ego, iż trak-

taty nie są wieczne. Z powyższem wiąże się również włoska polityka zewnętrzna, która usiłuje uczynić z państw bałkańskich swych wasali, by zdobyć przeciwwagę w stosunku do Francji.

Dziennik konkluduje, iż sporne interesy francuskiego i włoskiego imperjalizmu mogą rozpętać burzę na całym świecie.

The Morning Post 12.V. w koresp. z Genewy pisze, że obecność w Genewie tylu ministrów spraw zagranicznych nie znaczy bynajmniej, że porządek dzienny Rady Ligi zawiera rzeczy wielkiej wagi, jest to raczej cały szereg niezałatwionych kwestyj, których rozwiązanie może być ułatwione przez bezpośrednią wymianę zdań. Np. Grandi przybył do Genewy głównie w celu podjęcia dyskusji z Briandem w sprawach morskich, dotyczących Francji i Włoch. Henderson gotów jest pośredniczyć pomiędzy Francją a Włochami, o ile pośrednictwo takie będzie pożądane.

Vossische Ztg. 13.V. pisze, że dążenie francuskiej polityki do utrzymania pierwszeństwa w Europie jest uwarunkowane wynikiem rokowań francusko - włoskich. Jeżeli dojdzie do ostatecznego porozumienia między Francją a Włochami, któreby zadowoliło żądania francuskie, to jest również możliwa stabilizacja stosunków europejskich we francuskim sensie. Albowiem rokowania w Genewie obok wielkich mów na temat europejskiej współpracy będą zależne od rozmów, jakie przeprowadzą delegacje francuska i włoska.

b) Francja a Niemcy.
Zagłębie Saary.

Germania 13.V. pisze, że nie należy oczekiwać, aby delegacja niemiecka przywiozła z Genewy podarki, ale na jedno liczy się napewno, że Curtius uzyska od Brianda wyjaśnienie stanowiska Francji w sprawie Zagłębia Saary. Nie z winy Niemiec ciągną się rokowania w tej sprawie od szeregu miesięcy. Dziennik zaznacza, że jeżeli rzeczywiście Francji nie zależy na rychłem i zupełnem zlikwidowaniu sprawy Saary, to delegaci mogą wrócić do kraju, a Niemcy poczekają cztery lata, a wówczas Francja będzie ponosiła praktyczne i moralne konsekwencje.

Der Tag 13.V. pisze, że jest zrozumiałem, iż Niemcy życzą sobie uwolnienia zagłębia Saary. Niemcy jednak w tej sprawie nie zapomną, (jak to było w sprawie opróżnienia Nadrenji), iż traktat wersalski przewiduje procedurę powrotu do Niemiec zagłębia Saary, co nie pozwala obojętnie patrzeć na francuskie próby wymuszania. Dziennik zaznacza, że raczej należałoby poczekać na plebiscyt w 1935 r., który da „niedwuznaczne opowiedzenie się Saary za Niemcami". „Ten moment należy wysunąć na czoło rokowań w tej sprawie i raczej zerwać, niż przyjmować regulację na korzyść Francji lub też na rzecz jakichś wątpliwych interesów, których prawdziwy charakter dla każdego myślącego Niemca zgóry nie ulega najmniejszej wątpliwości".

Deutsche diplomat.-politische Korrespondenz 9.V omawia zagadnienie zagłębia Saary i zapytuje, czy we Francji rzeczywiście wierzą, że byłoby sprawą celową odwołanie się jeszcze także do „maszynerji plebiscytowej". Z niemieckiego punktu widzenia nie byłoby co do tego zastrzeżeń, ale w każdym razie fikcją jest twierdzenie, że polityczna strona zagadnienia Saary nie podlega dyskusji. Dziennik zaznacza, że chwilowe odroczenie tego zagadnienia jest sprawą czysto techniczną, jak również sztucznie konstruuje „Temps" twierdzenie, iż Niemcy są stroną żądającą.

Dziennik wyraża ubolewanie, że tak skomplikowane zagadnienie, jakiem jest sprawa Saary, jest zakłócane przez polemikę, która świadomie pomija zasadnicze momenty i dąży do sfałszowania istotnego stanu rzeczy na korzyść pewnej strony.

Journal de Genève 11.V. omawia w artykule wstępnym porządek dzienny Rady Ligi Nar. i zaznacza, iż główne zainteresowanie budzi zetknięcie się Brianda z Curtiusem. Wyliczywszy prace, jakich ma dokonać Rada, dziennik pisze: „takie jest menu tego festynu politycznego, które podobno nie wystarcza pewnym apetytom".

Cała prasa francuska z 12.V. zamieszcza streszczenie wywiadu, udzielonego Th. Wolffowi przez Mussoliniego.

L'Action Française 12.V., omawiając powyższy wywiad, twierdzi, że Mussolini dał wyraz poglądowi, iż republikańska polityka francuska dała możność Niemcom zapomnienia o wynikach wojny; politycy francuscy sami wyhodowali przyszłego napastnika.

Ten pogląd Mussoliniego nie jest, zdaniem dziennika, wywołany względami politycznemi, a stanowi prawdziwy sąd realnego męża stanu.

The Daily Mail 12.V. Koresp. z Paryża, przypominając, że wycofanie wojsk francuskich z Nadrenji zostało wyznaczone przez konferencję haską na 3 czerwca, o ile Niemcy wypełnią pewne warunki, z których najgłówniejszem było ratyfikowanie planu Younga, pisze, że większość warunków została wypełniona w sposób zadawalający i że wobec tego Francja poczyniła przygotowania do wypełnienia swych zobowiązań. Ostatniem miastem okupowanem będzie Treves.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Journal des Débats 7.V. twierdzi, iż we Francji daje się zauważyć ruch, mający na celu zmniejszenie ilości partyj; zbliża się moment, gdy we Francji staną przeciwko sobie dwa stronnictwa: jedno — narodowo - zachowawcze i drugie — socjalistyczne. Powstaje kwestja, jak przy takim rozkładzie sił zachowają się radykałowie, mający za sobą ćwierć - wiekową tradycję rządzenia Francją przy poparciu socjalistów. Jednakże wybory w Lorient wykazały, iż między radykałami a socjalistami zachodzą poważne różnice, radykałowie, tolerując metody taktyczne socjalistów, nigdy jednak nie wypowiadali się wyraźnie za kolektywizacją, a stosunek swój do marksizmu pokrywali milczeniem. Wybory w Lorient o tyle zaostrzyły sytuację na lewicy, iż radykałowie będą zmuszeni merytorycznie wypowiedzieć się co do stosunku swego do socjalistów.

RÓŻNE.

Pax 11.V. zamieszcza artykuł Miellet'a p. t. „Russie et Pologne", drukowany poprzednio w „L'Ere Nouvelle" (por. Nr. 104 „Przeglądu").